Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uisz czona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 14 czerwca 1934 r. | Nr. 161

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze:

MIN. GOEBBELS W WARSZAWIE

Audjencje u P. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego nie odbędą się.

WARSZAWA, 13.6. (Tel. wł.) — Wbrew zapowiedziom min. Goebbels wylądował nie na Okęciu, lecz na **lotnisku mokotowskiem.** Przylot aeroplanem „Feldmarszałek v. Hindenburg" nastąpił nie o godz. 16.15, jak zapowiadano, lecz o **godzinę wcześniej.** Min. Goebbelsowi towarzyszą przedstawiciele min. propagandy i dziennikarze.

Lotnisko udekorowane było flagami państwowemi polskiemi i niemieckiemi. Przybycia min. Goebbelsa oczekiwali na lotnisku wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki, dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki, wojewoda Jaroszewicz, nacz. wydziału prasowego MSZ Przesmycki, prof. uniwersytetu warszawskiego prezes Unji intelektualnej Tadeusz Zieliński, sekretarz Unji Buitry. Pozatem na lotnisko przybyli przedstawiciele poselstwa niemieckiego z ministrem v. Moltkem oraz gen. v. Schindlerem oraz reprezentanci kolonji niemieckiej w Warszawie. Ministra Goebbelsa powitali na lotnisku imieniem rządu polskiego wiceminister Pieracki, imieniem Min. spraw zagranicznych dyr. gabinetu Dębicki oraz imieniem Unji intelektualnej prof. Zieliński. Po powitaniach i krótkiej pogawędce na lotnisku minister Goebbels w towarzystwie posła niemieckiego v. Moltke odjechał do poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej.

Okoliczne osiedle na Mokotowie było obsadzone gęsto policją.

O godz. 18 min. Goebbels przybył do Resursy Obywatelskiej, gdzie wygłosił półtoragodzinny odczyt. Na odczycie byli m. in. premjer Kozłowski, ministrowie Beck, Pieracki, Szembek, gen. Fabrycy, szereg wyższych oficerów. Min. Goebbels zaprezentował się jako świetny mówca, to też odczyt nagrodzono burzą oklasków.

Po odczycie prof. Zieliński podziękował min. Goebbelsowi w imieniu Unji za odczyt, poczem po krótkiej pogawędce w salonach resursy min. Goebbels odjechał do swych apartamentów.

Wieczorem odbył się obiad u posła niemieckiego.

Pikanterję polityczną stanowi doniesienie agencji „Iskra" o **niedyspozycji marsz. Piłsudskiego i niedopuszczaniu przez niego łóżka.** Jak uprzednio zawiadamiano, min. Goebbels **miał być przyjęty przez marsz. Piłsudskiego w czwartek.**

Zapowiadano również, że w czwartek min. Goebbels będzie przyjęty przez p. Prezydenta. Tymczasem wydany wieczorem komunikat o programie pobytu min. Goebbelsa w Warszawie **nic o tem nie mówi,** natomiast przewiduje jutro złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie śniadanie w prywatnych apartamentach min. Becka. Zatem przyjęcie min. Goebbelsa przez p. Prezydenta nie odbędzie się.

DUCHOWIEŃSTWO WOBEC PRZYJAZDU MIN. GOEBBELSA.

Wobec przyjazdu ministra Goebbelsa do Polski, „Polska Katolicka Agencja Prasowa KAP" ogłasza następującą enuncjację, **charakteryzującą stanowisko wyższej hierarchji kościelnej w Polsce wobec wizyty** ministra niemieckiego:

„Pomimo szczerego pragnienia utrzymania pokojowych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, polskie społeczeństwo katolickie nie może odnieść się bez zastrzeżeń do wizyty p. min. Goebbelsa.

Przyczyna zaś tych zastrzeżeń tkwi w znanej ideologji narodowego socjalizmu, w publikacjach jego występujących przeciwko zasadom chrześcijańskim, w prześladowaniu kościoła katolickiego w Niemczech, więzieniu duchowieństwa, krępowaniu działalności Akcji Katolickiej, niewykonywaniu przez rząd Rzeszy konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską. Polskie społeczeństwo katolickie, któremu zawsze obcy był wszelki ucisk sumienia, boleje nad sytuacją kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej".

JÓZEF GOEBBELS.

Paweł Józef Goebbels urodził się 29 października 1897 r. w miejscowości nadreńskiej Rheydt. Pochodzi on ze starej rodziny chłopskiej. Uczęszczał do katolickiej szkoły ludowej w mieście rodzinnem, a potem do miejscowego gimnazjum, które ukończył w roku 1917. Następnie studjował historję, historję sztuki i literatury oraz filozofję na szeregu uniwersytetów niemieckich, uzyskując w Heidelbergu w listopadzie 1921 r. tytuł doktora filozofji za rozprawę pt. „Duchowe i polityczne prądy w okresie wczesnego romantyzmu".

Działalność polityczną rozpoczyna w roku 1922, wstępując do partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum. W czasie okupacji francuskiej w Nadrenji organizuje pierwsze miejscowe ugrupowania narodowo-socjalistyczne. Od r. 1924 redaguje w Eberfeldzie czasopismo „Völkische Freiheit" i zakłada w r. 1925 wraz z narodowo-socjalistycznym posłem do Reichstagu Grzegorzem Strasserem „Nationalsozialistische Briefe". W lutym 1925 r. działa w szeregach członków nowozałożonej partji narodowo-socjalistycznej w Nadrenji i zagłębiu Ruhry, prowadząc przytem energiczną agitację za kandydaturą Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy. W r. 1926 kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej powołuje go na stanowisko przywódcy okręgu berlińskiego. Od roku 1927 wydaje w Berlinie pismo „Der Angriff". Goebbels uzyskuje mandat do Reichstagu podczas wyborów w maju 1928 r. W listopadzie 1929 r. wchodzi do berlińskiej rady miejskiej.

W r. 1932 Hitler powołuje go na stanowisko kierownika propagandy partji narodowo-socjalistycznej. Goebbels występuje przytem jako mówca na licznych zgromadzeniach masowych i demonstracjach przedwyborczych oraz prowadzi ostre kampanje prasowe, za co wytoczono mu szereg procesów politycznych. W dniu 13 marca 1933 r. utworzono ministerstwo Rzeszy do spraw uświadomienia ludowego i propagandy, którego pierwszym ministrem został Goebbels, zachowując stanowisko szefa propagandy partji narodowo-socjalistycznej.

Goebbels jest twórcą naczelnej izby kultury Rzeszy i nowej organizacji prasy, radja i filmu w Niemczech. Pozatem jest on autorem szeregu pism politycznych i utworów literackich, spośród których wymienić należy powieść „Michael", dramaty „Blutsaat" i „Wanderer" oraz pamiętnik polityczny „Vom Kaiserhof zur Reichskanzler".

Gen. Weygand

W LONDYNIE.

LONDYN, 13.6. Dziś przybywa do Londynu gen. Weygand. Wizyta jego posiada charakter prywatny. Tem niemniej jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że gen. Weygand korzystając ze swego krótkiego pobytu w Londynie nawiąże kontakt z miarodajnemi angielskiemi sferami wojskowemi i politycznemi. Angielskie sfery polityczne przywiązują doniosłe znaczenie do wizyty gen. Weygand'a, która niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia szeregu kwestji, interesujących oba kraje.

Wybory samorządowe

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 13.6. (Tl. wł.). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zarządzające wybory do nowej rady miejskiej w Warszawie.

Wybory odbędą się, w myśl nowej ustawy samorządowej, w 60 dni od daty zarządzenia. Jako dzień wyborów jest wymieniana niedziela, dnia 19 sierpnia r.b. Termin wcześniejszy obecnie nie może wchodzić w rachubę, natomiast data wyborów może być przesunięta o jeden tydzień, t.j. do 26 sierpnia r.b. Podział stolicy na okręgi wyborcze jest opracowywany i będzie ogłoszony jednocześnie z zarządzeniem wyborów.

Ś. † P.

LEON TURSKI

MAGISTER FARMACJI

zmarł dnia 13 czerwca 1934 r.

W Zmarłym tracimy serdecznego i ogólnie szanowanego Kolegę, którego pamięć zachowamy na zawsze.

KOLEDZY

WŁAŚCICIELE APTEK M. SOSNOWCA.

GRA WŁOSKO-NIEMIECKA

PRZED SPOTKANIEM MUSSOLINIEGO Z HITLEREM.

RZYM, 13.6. **Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, Suvich, wyjechał wczoraj wieczorem do Wenecji, gdzie weźmie udział w spotkaniu między kanclerzem Hitlerem a Mussolinim. Spotkanie potrwa 2 dni.**

Pierwszy dzień przeznacza się na narady w miejscowości Stra, oddalonej o 15 minut od Wenecji w kierunku do Padwy.

W przeddzień spotkania Hitlera z Mussolinim sprawa stosunków niemiecko-sowieckich nabiera znów pewnego znaczenia. Uchodzi w kołach dyplomatycznych za pewnik, że Mussolini i tym razem podejmie próbę wyrównania nieporozumień sowiecko - niemieckich.

Zwróciło uwagę kół politycznych Rzymu to, że ambasador sowiecki Potemkin dwukrotnie w ciągu ostatnich dwóch dni konferował z podsekretarzem stanu, Suvichem. W rzymskich kołach poinformowanych utrzymują, że ze strony włoskiej drogą pośrednią zwrócono się do Sowietów z zapytaniem, jakby się rząd sowiecki odniósł do ewentualnej nowej próby włoskiej podjęcia pośrednictwa między Berlinem a Moskwą.

O fakcie tego zapytania poinformowane są również czynniki niemieckie. Według krążącej tu wersji, odpowiedź sowiecka utrzymana jest w tonie wstrzemięźliwym. Miała ona brzmieć, że rząd sowiecki w zasadzie byłby zadowolony, gdyby istotnie rząd włoski zdołał myśl tę urzeczywistnić. Sowiety ze swej strony w dalszym ciągu deklarują, iż nie żywią żadnych wrogich zamiarów wobec Niemiec. Wiara w skuteczność pośrednictwa między Sowietami a Niemcami jest jednak w kołach sowieckich słaba.

Godzi się podkreślić, że koła niemieckie szczególnie żywo interesują się sprawą ustosunkowania się Polski do nowego ukształtowania się stosunków między Włochami a Sowietami na wypadek, gdyby obecne rozmowy dały istotnie jakieś wyniki pozytywne.

WENECJA, 13.6. (PAT). Program pobytu kanclerza Hitlera w Wenecji w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: Hitler przybędzie do Wenecji samolotem rano o godz. 10-tej i zatrzyma się w jednym z wielkich hoteli weneckich. Pierwsze spotkanie Hitlera z Mussolinim nastąpi tegoż dnia w godz. rannych. Popołudniu Mussolini zrewizytuje Hitlera, następnie zaś wyda na cześć Hitlera śniadanie. Co się tyczy tematów rozmów narazie brak wiadomości.

ROZWIĄZANIE PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ

NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 13.6. (PAT). Zarządzeniem dyrekcji policji w Katowicach została zawieszona w działalności i rozwiązana na całym obszarze województwa Śląskiego narodowo-socjalistyczna partja robotnicza z dn. 13 bm. Powodem tego zarządzenia było stwierdzenie, że organizacja ta nie odpowiada warunkom swego istnienia prawnego, a działalność jej wykraczała przeciw obowiązującemu prawu, zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu. Równocześnie z rozwiązaniem N. S. P. R. zakazane zostało pod rygorem skutków karnych należenie do tej organizacji oraz noszenie jej oznak i mundurów.

Waldemaras protestuje

przeciw aresztowaniu go.

BERLIN, 13.6. Z Kowna donoszą, że Waldemaras wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego sądu okręgowego 4 skargi, w których protestuje przeciwko swemu aresztowaniu, przeciwko stosowaniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchiwania oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jako zwyczajnego zbrodniarza.

Pozatem Waldemaras wystąpił ze skargą przeciwko rządowi z powodu przekazania jego sprawy władzom administracyjnym zamiast skierowania jej na normalną drogę sądową. W załączonem do skargi piśmie Waldemaras twierdzi, że nie brał udziału w zamachu i że gotów jest przeprowadzić dowód przed sądem zwykłym.

Krwawe zajścia we Francji
podczas demonstracyj b. kombatantów.

PARYŻ, 13.6. W dniu wczorajszym odbyły się w Marsylji i St. Etienne demonstracje b. kombatantów spod znaku „Krzyża Ognistego".

Zapowiedź zgromadzenia kombatantów w St. Etienne skłoniła organizacje i związki lewicowe do urządzenia kontrdemonstracji. Policja, żandarmerja i konna gwardja cywilna pozamykały ulice, prowadzące do sali kinoteatru, gdzie odbywało się zebranie kombatantów, mimo to marksiści zdołali zgromadzić się w wielkiej ilości przed ratuszem i ruszyć na wiec kombatantów.

Policja próbowała przeciwstawić się tłumowi, jednak bezskutecznie. Na policję posypały się kamienie. Tłum przewrócił na ulicach dwa tramwaje. Rozproszone grupy poczęły budować na poszczególnych ulicach barykady, używając jako materjału budowlanego parkanów, słupów i tablic ogłoszeniowych, krat żelaznych okalających kamienice. Rozebrano cenną kratę żelazną przy gmachu izby handlowej.

Szturmującą barykady policję i żandarmerję marksiści razili pociskami, jakie mieli pod ręką, a więc kamieniami, butelkami oraz kawałkami żelaza ze zniszczonych krat, ochraniających drzewa uliczne. Gdy barykady nie można już było obronić, demonstranci podpalali je. W wielu kawiarniach leżących w ośrodku rozruchów powybijano szyby wystawowe.

Mimo, iż walki były zacięte, policja nie użyła broni palnej, niemniej jednak w bijatyce zranionych zostało 35 demonstrantów i 5 policjantów.

W Marsylji przebieg zgromadzenia kombatantów był spokojny. Komendant „Croix du Feu", płk. de la Rouqe wygłosił wobec 3.000 słuchaczów przemówienie, podkreślając, że kombatanci mają na celu stworzenie braterstwa klas, które jedynie zdolne jest Francję odbudować. Chcemy nazewnątrz prawdziwego pokoju — mówił — a w kraju zgody. Od 1918 r. zarówno prawica, jak i lewica prowadzą wobec własnego kraju politykę zdrajców. Dlatego też kombatanci w dniu 6 lutego wyszli na ulicę w Paryżu.

Dyktatorskie pełnomocnictwa
prezydenta Roosevelta.

NOWY JORK, 13.6. Prez. Roosevelt podpisał wczoraj późnym wieczorem ustawę o reorganizacji systemu celnego. Ustawa ta nadaje prezydentowi pełnomocnictwa niemal dyktatorskie. Będzie on mógł zawierać z państwami obcemi traktaty handlowe na przeciąg lat trzech oraz udzielać w tych układach daleko idących zniżek celnych bez konieczności zwracania się do kongresu o aprobatę. Jedynem ograniczeniem uprawnień prezydenta jest postanowienie, że nie będzie mógł zniżać lub podwyższać stawek celnych ponad 50 proc. i przenosić poszczególnych pozycyj z jednej listy taryfowej na drugą.

W kołach miarodajnych oczekują, że prez. Roosevelt nawiąże rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych z 29 państwami. Stany Zjednoczone są zainteresowane w eksporcie bawełny, tytoniu, pszenicy i innych zbóż, mięsa, tłuszczu, węgla, chemikalji, maszyn i samochodów. Wzamian za ustępstwa w tej dziedzinie są gotowe do udzielenia zniżek celnych na cukier, mangan, fabry, zegarki, wyroby porcelanowe, dywany, futra, perły, instrumenty optyczne, kawę, herbatę, cynk bantny, gumę, oleje itp. Rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych, opartych na zasadach wzajemności, potrwją dłuższy czas.

5 zł. za taniec
Niezwykłe zajście na dancingu.

WARSZAWA, 13.6. Dancing Cafe Adria był wczoraj w nocy terenem niezwykłego zajścia. Na sali zwracał uwagę stolik, przy którym siedziało kilku uczestników międzynarodowego kongresu geografów, jaki odbywa się w Warszawie. Starsi panowie profesorowie, ludzie o sławie międzynarodowej. Nieopodal przy jednym ze stolików siedziało małżeństwo państwo K., zamożni ziemianie znani w szerokich sferach obywatelskich.

W pewnej chwili od stolika cudzoziemców powstał jeden z profesorów, starszy siwy pan obficie uorderowany, i zbliżył się do stolika państwa K., prosząc panią do tańca. Po zakończeniu tańca cudzoziemiec odprowadził panią do stolika, uprzejmie podziękował i, ku konsternacji całej sali, sięgnął po portmonetkę, skąd wyjął monetę 5-ciozłotową. Pieniądz dokładnie obejrzał i wręczył już zupełnie skonsternowanej pani K., która nie wiedziała, jak się ma zachować.

Mąż pani K. pragnął zareagować na ten postępek cudzoziemca, zerwał się od stolika, ale w porę przybył dyrektor dancingu. Najbardziej stropiony był cudzoziemiec. W pierwszej chwili nie wiedział, o co chodzi.

— Jakto, pięć złotych za mało za jeden taniec — spytał zdumiony dyrektora — to przecież duży pieniądz?

Dyrektor Adrji począł tłomaczyć cudzoziemcowi, że tańczył on z panią z towarzystwa i że wręczenie jej zapłaty było niestosowne. Wówczas jeszcze bardziej zdumiony cudzoziemiec zapytał dyrektora:

— Czy to u was panie z towarzystwa tańczą z obcymi mężczyznami? Na całym świecie obcy mężczyzna może poprosić do tańca w dancingu tylko zawodową tancerkę i za tę przyjemność wręcza zapłatę.

Po wyjaśnieniu przykrego nieporozumienia profesor przeprosił oboje państwa K. Jednak nieswojo się czuli cudzoziemcy po tem zajściu w dancingu, gdyż wkrótce wyszli. A może obawiali się znowu jakiegoś incydentu spowodu „nieznajomości" stosunków, które, jak widać, pod tym względem różnią się od przyjętych zwyczajów na całym świecie.

Projekt 40-godzinnego tygodnia
pracy w przemyśle.

GENEWA, 13.6. (PAT). Komisja Międzynarodowej Konferencji Pracy zajmująca się sprawą skrócenia czasu pracy ukończyła rozpatrywanie projektu konwencji dotyczącego wprowadzenia 40-to godzinnego tygodnia pracy w przemyśle. Projekt zawiera 12 artykułów i przewiduje skrócenie pracy we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych nie wyłączając małych przedsiębiorstw i personelu kontrolującego. Komisja zajęła się projektem konwencji dotyczącym wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w handu i przyjęła kilka wniosków grupy robotniczej, zmierzających do rozszerzenia pola zastosowania konwencji o ubezpieczeniu od bezrobocia. Zdecydowano większością głosów utrzymał postanowienia, na mocy których konwencja nie będzie tyczyła robotników rolnych. Na posiedzeniu plenarnem konferencji zgotowano serdeczne przyjęcie obserwatorom amerykańskim, poczem odroczono dyskusję nad raportem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.76, Gdańsk 172.72, Holandja 359.45, Londyn 26.70, Nowy Jork 5.29, Oslo 134.10, Paryż 34.96, Praga 22.05, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 137.65, Włochy 45.65, Berlin 200.75.

Obroty małe, tendencja niejednolita. — Banknotydolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27,75. Rubel złoty 4.59,75. Dolar złoty 8.92. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.93. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.68.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.90, 7 proc. stabilizacyjna 66.25—65.88 (odcinki po 500 dol.) 66.38—66.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 117.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50, 5 proc. konwersyjna 64.75—64.50, 6 proc. poż. dolarowa 72.25—72.00, 6 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.00.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l 14.50—15.00, Pszenica jednolita 748 g-l 21.50—22.00, Pszenica zbierana 737 g-l 21.00—21.50, Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50, Owies zbierany 436 g-l 15.50—16.00, Jęczmień kaszany 632 g-l 15.50—16.50, Mąka pszenna gat. pierwszy 45% Luks. 35.00—39.00, Mąka pszenna gat. I-szy 65% 31.00—35.00, Mąka pszenna gat. II 20% po Luks. 26.00—31.00, Mąka pszenna gat. III „Pośledna" 18.00—23.00, Mąka „żytnia I gat. 0—55%" 24.00—25.00, Mąka „żytnia I gat. 0—65%" 23.00—24.00, Mąka „żytnia II gat." 19.00—20.00, Mąka „żytnia razowa" 19.00—20.00, Mąka „żytnia poślednia" 12.00—14.00.

Akcje: Bank Polski 86.25—85.25, Warsz. Tow. fabr. cukru 20.00—20.25, Lilpop 10.00.

ANTONI HRAM

CZARNY
(NIEWINNA KREW)
(współczesna powieść sensacyjna)

74

W pewnej chwili gdzieś z bliska dobiegł ją szmer rozmowy. Ostrożnie wsunęła głowę pomiędzy pnącza chmielu, oplatającego altanę. Wytężając wzrok, starała się natrafić na źródło rozmowy. Jakoż wkrótce dostrzegła dwie ludzkie postacie, przyczajone wśród krzewów rozłożystej trzmieliny.

W jednej z nich rozpoznała Timofieja Braszczuka. Na widok tego zbira zadygotała ze strachu. Ostrożnie wysunęła się z gęstwiny i przywarła na dłużej w ciemnym kącie altany.

Tamci tymczasem rozeszli się w dwóch kierunkach. Braszczuk udał się w stronę wylotu jaru — jego towarzysz zajął stanowisko za węgłem domu.

W chwilę potem od strony głównej bramy wjazdowej weszło jeszcze trzech ludzi, którzy zatrzymali się obok stanowiska Braszczuka.

— Więc tak, jak powiedziałem — mówił jeden z przybyłych, kierując się na werandę. — Kiedy otworzę okno, wejść cicho do pokoju... A dalej, jak dam sygnał!...

Pozostali w milczeniu skłonili głowy.

— — — — — — — —

We dworze nie spano, mimo że zegar dawno wybił godzinę jedenastą. Gwałtowna choć krótkotrwała burza wpłynęła na opóźnienie kolacji o dobre półtorej godziny, a to spowodu oczekiwania na pana Szlaskiego, którego nawałnica zatrzymała w Zaniczynie.

Po przybyciu Szlaskiego, jakiś czas jeszcze czekano na Zylicza, lecz młody praktykant tego wieczoru wogóle nie zjawił się na kolację.

Po wieczerzy całe towarzystwo przeniosło się do salonu i tu rozmowa przeciągnęła się do późna, na temat zagadkowego wyjazdu pana Bąbelka.

Zdania były podzielone. Szlaski, znając więcej z opowiadań żony, niż własnych obserwacyj, dziwactwa starego kawalera, był skłonnym przypuszczać, że istotnie kuzynek Serafin wyjechał gdzieś w celach projektowanych interesów. Stanowczo sprzeciwstawiał się temu stary Siennicki, którego uderzał końcowy ustęp listu, dotyczący powierzenia na ten czas opieki nad pokojem pana Bąbelka, Zyliczowi.

Tego rodzaju podejrzenie było zupełnie uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę, że stary rządca wiedział kim Zylicz jest w rzeczywistości i obserwując go pilnie zdołał stwierdzić, że Karol będąc na osobności w pokoju Serafina, dokładnie przetrząsa wszystkie jego walizki. Był zatem pewnym, że naiwny Bąbelek padł pastwą chytrego herszta bandy zbrodniarzy.

Tego ważnego argumentu dla dobra sprawy nie wysuwał, jednakże dość stanowczo twierdził, że w tem wszystkiem jest coś podejrzanego, czego jednakże bliżej nie potrafił, a w samej rzeczy nie chciał wyjaśnić. Przy tem wszystkiem niezwykle był podenerwowany.

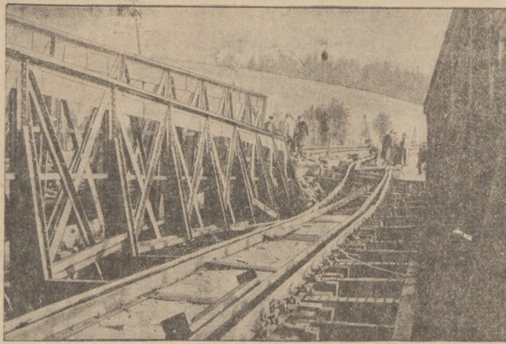
— Wujcio pojechał po swoją limuzynę, o której nam już mówił — wyraziła Zeńka przypuszczenie wpół żartem.

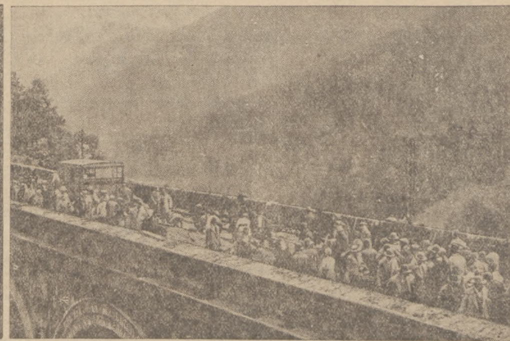
Kilkakrotnie jakiemś wesołem powiedzeniem starała się rozchmurzyć ponury nastrój, jaki panował tego wieczoru wśród obecnych. Rozmowa jednak się nie kleiła. Naogół wszyscy siedzieli osowiali, a mimo to nikt pierwszy nie ruszał się z miejsca, by przykre myśli we śnie rozproszyć.

Zośka w rozmowie prawie nie brała udziału. Wciśnięta w kąt otomany, pochylona nad robótką myśli miała zajęte całkiem innym tematem.

Oto za trzy dni powraca do Warszawy. Minęły długie dwa miesiące wakacyj, pozostawiając jedynie na dnie serca osad goryczy. O powrocie myślała raz z ulgą, to znowu z wyraźnym niepokojem. Nie była w stanie wytłumaczyć sobie przyczyny milczenia Andrzeja. Od półtora miesiąca nie dawał o sobie znaku. Obecnie było już wykluczone ażeby Karol mógł podejmować listy, gdyż codzień sama oczekiwała na posłańca. Mimo bezgranicznej niemal ufności, jaką obdarzała Andrzeja, dopuszczała chwilami koszmary przykrych podejrzeń. Zdarzało się to najczęściej wtedy, gdy myślą przebiegała dni pierwszej znajomości z Karolem Zyliczem. Była zła na siebie, mimo że nie widziała wyraźnie swojej winy.

D. c. n.





Jak donosiliśmy, dokonano zamachu bombowego na most kolejowy w Austrji na linji Wiedeń — Salzburg — Innsbruck — Zurich. Bombę podłożono pomiędzy miejscowościami Semmering i Breistenstein. Wybuchła w kilkanaście minut po przejściu pociągu pospiesznego. Zamachu dokonała organizacja terorystów „legjon śmierci". — Na ilustracji (z lewej) pasażerowie odbywają podróż z przesiadaniem spowodu uszkodzenia mostu. Z prawej — intensywna praca przy reparacji mostu.

WŁOCHY, JAPONJA, ROSJA

Polityka japońska, zmierzająca otwarcie do protektoratu nad Chinami, zaniepokoiła wszystkie mocarstwa. — Włochy wobec zakusów imperjalistycznych Japonji zajęły wyraźne stanowisko, zgodne, jak się pisze w Rzymie, z interesami europejskiemi. Dała temu wyraz nietylko prasa włoska, ale przedewszystkiem sam Mussolini, wskazując bez ogródek na niebezpieczeństwo, jakie grozi Europie na wypadek urzeczywistnienia planów Japonji w Chinach.

Dzienniki włoskie piszą o olbrzymiej propagandzie Japonji w prasie europejskiej i amerykańskiej, która ma na celu usprawiedliwić politykę Japonji w Chinach koniecznościami handlowemi i wogóle rozwojem Japonji. Tymczasem zdaniem rzymskich sfer politycznych racje, dla których Japończycy starają się przedstawić Chiny w jak najgorszem świetle, są aż nazbyt przejrzyste. Chiny znajdują się wprawdzie w stanie niebywałego fermentu, ale ferment ten jest zapowiedzią odrodzenia. Propaganda zaś oczerniania Chin jest grubym kamuflażem i mistyfikacją, która dziś już nikogo nie powinna zmylić.

Bardzo głęboko ujął ostatnio problem chiński b. delegat apostolski w Chinach mons. Costantini. Z odczytu, jaki miał na ten temat, wynika, że przewrót w Chinach, mający obecnie charakter tak chaotyczny, jest właśnie dążeniem, nie ujętem jeszcze w program, do odrobienia opóźnienia cywilizacyjnego Chin i do zapewnienia im nowych norm życia w harmonji z postępem świata zachodniego. Wzburzone morze mas chińskich wyrzuca ze swych głębin żywioły najniespokojniejsze, ale olbrzymia większość ludu chińskiego, około 9-10, złożona z chłopów, jest trzeźwa, pracowita, gościnna, pokojowo usposobiona i ona to tworzy solidny fundament dla przyszłego odrodzenia Chin.

Rewolucja przejdzie, Chiny pozostaną, bo mają olbrzymie zasoby i wartości w tych warstwach ludowych, których pragnieniem są: pokój, porządek, praca. Generałowie i rozmaici wodzowie band regularnych i nieregularnych wyzyskują egoistycznie i bezwzględnie obecną sytuację. Politycy chińscy są najczęściej doktrynerami na modłę europejską i sami nie wiedzą, czego chcą. Niedziw, że wobec tego ferment i niezadowolenie ogólne stanowią pomyślne podłoże dla ciągłych przewrotów.

Należy tu dodać, iż polityka Watykanu w Chinach ma oczywiście na celu jedynie sprawy rozwoju wiary i Kościoła. Z drugiej jednak strony uporządkowanie stosunków w Mandżurji, dzięki okupacji japońskiej, które wyzwoliło tamtejsze misje i organizacje katolickie ze stanu ciągłej niepewności niebezpieczeństwa i napadów ze strony band chińskich, zostało przyjęte w Watykanie bardzo życzliwie. Japończycy umieli zręcznie tę stronę swej działalności wyzyskać w Europie.

Ale Włochy mają poważne powody, dla których muszą spoglądać nieufnie na plany japońskie. Eksport włoski w Azji oraz w Afryce, zwłaszcza w Abisynji, nie wytrzymuje konkurencji z japońskim. Towary japońskie wciskają się wszędzie, włoskie muszą ustępować. Włochy więc — jak temu dała wyraz ostatnio rzymska „Tribuna" — zainteresowane są bezpośrednio w tem, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, nietylko jako wielkie mocarstwo, ale także dlatego, że wypadki tamtejsze odbijają się natychmiast w Europie. A wreszcie nie może ona pozwolić, by przedsiębiorstwa włoskie, które w ostatnich czasach pomyślnie rozwinęły się w Chinach, miały ucierpieć z powodu kogokolwiek.

Wychodząc z tego stanowiska, rząd włoski interwenjował ostatnio w Tokio u rządu japońskiego i otrzymał podobne ogólnikowe i uspokajające zapewnienia, jakie otrzymały inne rządy europejskie. „Tribuna" oraz ogół prasy włoskiej zaznacza przy tej sposobności, że Japonja zapewne zrozumiała, iż świat nie dopuściłby, by na Dalekim Wschodzie zapanowała „pax niponica". Poza tem Japonja nie powinna się niepokoić, jeśli Chiny chcą organizować swe wojsko, marynarkę i lotnictwo dla własnego wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa. Tak sądzi opinja włoska i wogóle europejska, ale, jak wiadomo, co innego myślą Japończycy.

W związku z powyższem konfliktem interesów europejsko-japońskim i w szczególności włosko-japońskim, Włochy oceniają i liczą się z nową polityką Rosji sowieckiej w Europie, choć ta polityka pod niejednym względem, nie jest na rękę Mussoliniemu, bo nie ulega kwestji, że zwrócenie się Rosji frontem ku Azji i wynikłe stąd pozytywne ustosunkowanie się jej do powojennego terytorjalnego stanu w Europie, pokrzyżowało dotychczasowy rewizjonistyczny kierunek polityki włoskiej. Ale Italja w stosunku do Rosji umiała się zdobyć zawsze na trzeźwą ocenę i pod tym względem postępowanie Włoch było jasne i wyraźne. Dziś gdy zmiana polityki sowieckiej wywołała również nowy stosunek Rosji do Ligi Narodów, Włochy nie zamierzają zgoła przeszkadzać wejściu Rosji do Ligi, obawiają się jedynie, jak tu podniesiono, „tendencyj" politycznych, które stworzyły i towarzyszą temu nowemu faktowi rosyjskiemu". Tendencje zaś te, zdaniem „Giornale d'Italia", są inspirowane z Paryża i mają na celu odbudowanie za pośrednictwem Ligi Narodów przymierza między Francją a Rosją i zapewnienie Francji tego bezpieczeństwa, jakiego ona stale poszukuje. Organ włoski dodaje, że polityka powyższa spotkała się z nieufnością nietylko w Niemczech, ale i w Polsce.

Reforma urządzeń i naprawa obyczajów.

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

W celu spopularyzowania społecznej myśli Kościoła katol. w społeczeństwie polskiem Ks. kardynał prymas August Hlond powołał do życia Radę Społeczną, złożoną z wybitnych socjologów katolickich.

Rada Społeczna wydała obecnie **odezwę do społeczeństwa polskiego**, w której uwypukla podstawowe zasady społeczne Kościoła i poddaje ocenie współczesne warunki życia społecznego i gospodarczego ze stanowiska etyki katolickiej i w świetle encykliki Piusa XI „Quadragesimo anno".

Na wstępie odezwa stwierdza, że **kryzys przeżywany dotknął samego ustroju społecznego**, w którym żyjemy: „Ludzkość przechodzi obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów historji, które polegają na załamywaniu się dotychczasowych form ustrojowych i szukaniu nowych. Przeżywają się liberalne formy życia społecznego i gospodarczego. Na ich miejsce powstają nowe. Przesilenie form ustrojowych jest jednak, sięgając głębiej, **przesileniem idei przewodniej**; która dotąd kierowała życiem społecznem i gospodarczem, przesileniem indywidualizmu liberalnego. Jest także narastaniem nowych idei, które jakkolwiek różne, w tem się schodzą, że zarówno życiu społecznemu jak i gospodarczemu zanarchizowanym przez indywidualizm liberalny, nadać chcą formę jednolitości i celowości. Jesteśmy jednak dopiero w okresie przejściowym. A że wyraźniejszym jest obraz teraźniejszości, niż zbliżającej się przyszłości, stąd różnorodność programów przyszłego ustroju i chaos walk ideologicznych".

Następnie odezwa przypomina **zasady społeczne Kościoła katolickiego**, podnosząc, że źródło klęsk, które dotknęły ostatnio ludzkość, leży w **„kryzysie moralności"**.

Podając „drogi reform", odezwa podkreśla, że przedewszystkiem **wykluczyć należy wszelkie rewolucyjne i niemoralne środki**, jak: socjalizacja wszystkich dóbr produkcyjnych, konfiskata majątków uczciwie nabytych itp. Następnie odróżnić trzeba dziedzinę własności rolnej od przemysłowo - handlowej. **Reformy wymaga nietylko ustrój własności, ale i całe życie gospodarcze.** Przebudowa życia społecznego powinna iść w kierunku **nadania społeczeństwu cech „organizmu społecznego"** (według wyrażenia Piusa XI). W tym celu trzeba **pokonać panującą obecnie klasowość, a wprowadzić w życie społeczne solidaryzm.** Stać się to może przez zorganizowanie całego społeczeństwa **w korporacjach** na podstawie zawodów i przez wyposażenie korporacyj w kompetencje zarówno w zakresie ściśle społecznych, jak i gospodarczych spraw kontrolowanie i porządkowanie produkcji wymiany i współzawodnictwa, załatwianie konfliktów pracy, prowadzenie ubezpieczeń społecznych itp. zawsze jednak pod opieką i nadzorem państwa. Tą drogą pokonanoby obecną anarchję życia gospodarczego, skierowując je ku jego właściwemu celowi zapomocą zorganizowanego odpowiedniego społeczeństwa.

Pius XI mówi, że do prawdziwego odnowienia ustroju społecznego „dwie rzeczy są konieczne: reforma urządzeń i naprawa obyczajów. Pierwsze zadanie należy do czynników politycznych, w pierwszym rzędzie do państwa. Drugie — do społeczeństwa.

Z DNIA

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKU RABINÓW.

Związek rabinów ogłosił komunikat w sprawie wizyty rabinów u ks. kardynała Kakowskiego. W komunikacie tym rabini oświadczają, że nie chcieli nadawać audjencji charakteru politycznego. Zaznaczają następnie, że przed kilku laty delegacja do kardynała osiągnęła najlepsze wyniki. Wobec tego mieli oni nadzieję, że i tym razem otrzymają przychylną odpowiedź i nie spodziewali się, że otrzymają rzekomo „odpowiedź polityczną".

W końcu rabini oświadczają, że głównym celem ich delegacji było uzyskanie wyraźnej odpowiedzi, że ks. kardynał potępia zdecydowanie ekscesy i akty gwałtu. Takie oświadczenie, piszą rabini, otrzymaliśmy.

CO TO BYLI ZA POSŁOWIE?

Żydowski łódzki „Głos Poranny" zamieszcza ogromny artykuł o kard. ks. Faulhaberze., dodając na wstępie następującą uwagę:

> „Na marginesie wizyty rabinów u kardynała Kakowskiego specjalnego znaczenia nabiera poniższa charakterystyka osoby i działalności wybitnego kardynała monachijskiego, prof. Faulhabera.
>
> Redakcja.

Cel jest przejrzysty, ale czy to mądrze, nie wiemy.

Dalej natrafiamy na wywiad z rabinem łódzkim Fajnerem. Nie będziemy cytowali ostrożnych, ale wyraźnych wycieczek przeciw dostojnikowi Kościoła. Przytoczymy innego rodzaju znamienne miejsce:

> Do tego kroku (mowa o wizycie u J. E. ks. Kakowskiego) pchnęła związek rabinów grupa posłów chrześcjan, która radziła rabinom konferować z kardynałem.

Co też to była za „grupa posłów chrześcjan"? A no, pewnie przyjaciele polityczni. Trudno. braterstwo broni..

NA MARGINESIE.

Z porządków miejskich.

Kończy się wiosna i zaczyna lato. W blasku słońca nietrudno dostrzec szeregu bolączek miejskich, w które obfituje nasz Sosnowiec.

Oto kilka przykładów.

Na rogu Alei i Piłsudskiego obok boiska jest duży plac, trochę zarośnięty trawnikiem, w większej jednak części pokryty wszelakiem śmieciem i kurzem. Plac jest nieogrodzony, a z dawnego płotu pozostały tylko żałosne strzępy, rozebrali go bowiem okoliczni mieszkańcy na podpałkę. Na placu tym Magistrat obiecywał już dawno urządzić otwarty ogród dla dzieci. Tymczasem upływa połowa czerwca, rozpoczynają się wakacje, dzieci wyjadą na kolonje, a ogrodu dla nich jak nie było, tak niema.

Skądinąd dowiadujemy się, że przedstawiciele Magistratu udali się w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego w Kielcach o przydzielenie funduszów na urządzenie ogródka, która to „inwestycja" nie jest znów aż tak poważna, żeby nad nią za długo się namyślać. Narazie jest tak, że całe gromady dorosłych, grających w karty, wysiadują na anemicznej trawce, co nie jest specjalnie budującym widokiem tuż przy ludnej ulicy.

Może Magistrat nareszcie w szybszem tempie zajmie się tym placem.

W tunelu na przejeździe katowickim znów prowadzone są roboty brukarskie. Tak jest co roku.

Wiadomo, że po ulewnym deszczu w tunelu powstają zbiorniki wody tak wielkie, że ruch kołowy, jeżeli nie ustaje zupełnie, to w każdym razie odbywa się z dużemi trudnościami. Woda podmywa bruk i stąd nieustanna jego reparacja.

Obywatele miasta, płacący wcale duże podatki, przechodząc tunelem, mają niejada powód do skarg na taki sposób wydatkowania pieniędzy miejskich.

Czy nie należałoby zreparować bruku raz, ale tak dobrze, żeby wystarczył na czas dłuższy?

Przy boisku „Unji" stoją piękne okazałe topole, co w mało zadrzewionym Sosnowcu ma pewne znaczenie dla zdrowotności i estetycznego wyglądu miasta. Niestety, od czasu urządzania na boisku interesujących imprez sportowych, topole stały się wygodnym punktem obserwacyjnym dla nieletnich amatorów sportu. Odbija się to fatalnie na topolach, którym odarto korę i połamano gałęzie.

Ktoś powinienby zaopiekować się drzewami.

PROGRAM RADJOWY

IRENA DUBISKA I BRON. WOLFSTAL W KONCERCIE SYMFONICZNYM.

Piątkowe koncerty symfoniczne nadawane obecnie w okresie sezonu letniego ze studja radjostacji warszawskiej, nie obniżyły swego poziomu, ani pod względem programowym, ani doboru wykonawców. Koncert symfoniczny, jaki nadany zostanie w dniu 15 czerwca o godz. 20.15 prowadzić będzie Bronisław Wolfstal, zaś jako solistka wystąpi sławna skrzypaczka polska, Irena Dubiska, która wykona melodyjny, wykwintny w formie koncert skrzypcowy h-moll. Saint-Saensa. W programie orkiestrowym Uwertura „Egmont", Beethovena i Paderewskiego Symfonja f-moll.

CZWARTEK 14 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty). 6.40 Gimnastyka. 6.55 Muzyka (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.05 Pogadankę dla dzieci p.t. „Wycieczka w dół Wisły" — wygł. Aleks. Janowski. 13.20 Muzyka (płyty). 14.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka (płyty). 16.30 Koncert chóru „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Janusza Popławskiego — śpiew. 18.00 Pogadanka dla kobiet p.t. „Dlaczego powinnyśmy należeć do organizacyj kobiecych" — wygł. p. Marja Śliwińska-Zarzecka. 18.15 Słuchowisko p.t. „Święto kwitnienia wiśni" p.g Klabunda. 19.00 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.15 Muzyka. (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.07 Rozmaitości. 20.12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Marjana Orzechowskiego — wibrafon. 21.00 Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02 Muzyka. 21.12 Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego z udziałem Franciszki Platówny — śpiew. 22.00 Odczyt z cyklu: „Fizyka i metafizyka" p.t. „Początek i koniec świata" — wygł. dr. Kazimierz Ajdukiewicz. 22.15 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie. 22.45 Odczyt w języku angielskim p.t. „Polski Śląsk" — wygł. Tadeusz Ordon. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Jedziemy nad morze do obozów propagandowych.

Jak się okazuje, urządzane przez L. M. i K. obozy nadmorskie w Jastarni i Helu, dzięki przystępnym warunkom, wywołały duże zainteresowanie wśród społeczeństwa, o czem świadczą liczne zgłoszenia po bliższe informacje zarówno w naszej Redakcji, jak i w oddziale L. M. i K.

Nie ulega wątpliwości, że obozy, a zwłaszcza tzw. propagandowy, będą się cieszyły dużem powodzeniem, gdyż z jednej strony mnóstwo jeszcze ludzi nie widziało polskiego morza, ci zaś, którzy byli tam krótko z wycieczką, nie mogli dostatecznie nasycić się czarem Bałtyku, wreszcie trzecia kategorja, znająca wartość pobytu nad morzem dla zdrowia i jako idealne miejsce wypoczynku, chętnie skorzysta z nadarzającej się sposobności spędzenia tam urlopu.

A jest ku temu doskonała okazja, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy każdy musi liczyć się z groszem, bowiem 45 zł. za 2-tygodniowy pobyt, łącznie z mieszkaniem i utrzymaniem, jest ceną dostępną dla szerokich sfer ludności.

Ponieważ organizacja obozów wymaga dużego nakładu pracy, gdyż L. M. i K. dokłada wszelkich starań, aby obozy urządzone były wzorowo i uczestnicy ich mieli pełne zadowolenie, chodzi o to, aby reflektanci na obozy nie utrudniali tej pracy i nie odkładali zgłoszeń na ostatnią chwilę, masowy bowiem napływ zgłoszeń w ostatnim terminie może spowodować pewien chaos, lub też z braku miejsca części zgłoszeń nie będzie można załatwić we właściwym terminie.

A więc pragnący wyjechać na obozy nadmorskie powinni zawczasu zgłaszać się do oddziałów L. M. i K., gdzie też mogą otrzymać bliższe informacje w tej sprawie.

Zaznaczamy, iż na terenie Zagłębia istnieje 7 oddziałów L. M. i K., mianowicie: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, na Piaskach, na Niemcach, w Ząbkowicach i Strzemieszycach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Czwartek	Dziś Bazylego Jutro Wita Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Port San Diego.

PALACE: I. Tajemne noce. II. Romans sekretarki.

DĄBROWA

ARS: Kobiety wolą brutali.

BAJKA: Zemsta doktora Fu-Manchu. — Na scenie: Chór kubańskich kozaków.

× WETERANI POLSCY WE FRANCJI. W dniu 18 lipca r.b. wyjeżdża do Francji wycieczka organizowana przez Stowarzyszenie weteranów armji polskiej we Francji. Wycieczka ta odwiedzi Paryż, pola bitew wojny światowej, zamki nad Loarą oraz Rivierę Francuską. Powrót nastąpi przez północną Italję i Wiedeń. Cena udziału w tej wycieczce wynosić będzie zł. 695, łącznie z paszportem zagranicznym i wizami. Informacje w sprawie tej wycieczki udziela i zapisy przyjmuje Stowarzyszenie weteranów armji polskiej we Francji w Warszawie, ul. Długa 50. Tel. 11-40-20 w godz. od 12 do 20 i biuro podróży „Francopol" Warszawa, Mazowiecka 9. Tel. 206-78 i 286-30.

× NOWE BANKNOTY 100-ZŁOTOWE. Jeszcze latem bież. roku ukażą się w obiegu nowe banknoty stuzłotowe z wizerunkiem ks. Józefa Poniatowskiego. By nie powodować przerwy w obiegu zdecydowano, że po wycofaniu się zapasów starych stuzłotówek, równolegle z banknotami obecnego typu kursować będą przez pewien czas stuzłotówki o mniejszym formacie.

× ZAOSTRZENIE KAR ZA FAŁSZYWE ALARMY POŻARNE. Na podstawie nowej ustawy o zwalczaniu klęski żywiołowej, znacznie obostrzone zostaną kary za złośliwe alarmowanie pożarowe. Niepotrzebne wzywanie straży ogniowej dla figlów traktowane będzie już nie jako wykroczenie przeciwko spokojowi publicznemu, lecz jako przestępstwo odrębne i ścigane karą aresztu do 1 miesiąca oraz grzywnami do 1.000 zł.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś dnia 14 bm. o godz. 20.15 rewja artystyczno-literacka z udziałem całego zespołu, na czele z ulubieńcem publiczności p. Erwenem. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 1.70. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

KONCERT HERMANA SIMBERGA.

W sobotę 16 bm. o godz. 20.30 odbędzie się jedyny występ gościnny w sali teatru miejskiego głośnego śpiewaka opery medjolańskiej i opery berlińskiej p. Hermana Simberga. W programie arje operowe z „Tosci", „Rigoletto", „Fausta", „Eugenjusza Onegina" „Żydówki", „Strasznego Dworu". Pozatem pieśni ludowe hiszpańskie, neapolitańskie i wiele innych. Ceny biletów od 75 gr. do zł. 4.40. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

Zagłębie Dąbrowskie NAD POLSKIE MORZE.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat, w sprawie uruchomienia dla Zagłębia pociągu wycieczkowego nad morze, w porozumieniu z zarządem okręgu L. M. i K.

Oddziały Zagłębia Dąbrowskiego otrzymują pociąg nr. 3 „Zagłębie Dąbrowskie nad polskie morze", który odjedzie z Sosnowca w dn. 24 b.m. w godzinach południowych i powróci dn. 27 b.m. przed południem. Poszczególnym oddz. L. M. i K. przydziela się następujące ilości kart uczestnictwa: Sosnowiec — 430, Będzin — 190, Dąbrowa Górn. — 250, Piaski — 30, Strzemieszyce — 70. Dokładny czas odjazdu pociągu będzie uwidoczniony na kartach uczestnictwa. Warunkiem nabycia karty uczestnictwa jest należenie do L. M. i K., bez względu na wysokość miesięcznej opłaty członkowskiej. Nowo zapisujący się członkowie muszą wnieść opłatę przynajmniej na 3 mies. naprzód, jako członkowie rzeczywiści zwyczajni. Koszt przejazdu wynosi 18 zł. 50 gr. i obejmuje, 1) nocleg z pościelą w Etapie w salach wspólnych na 12—20 osób, 2) zwiedzanie portu od strony lądu i morza, 3) wycieczka morska okrętem 52 klm. z zajazdem na Hel. Cena ta nie obejmuje wyżywienia. Natomiast w Gdyni, na Etapie i dworcu morskim przygotowane będzie wyżywienie po cenach popularnych jak następuje: litr mleka 30 gr., bułka 5 gr., chleb 1 kg. 30 gr., herbata — 25 gr., zupa (100 gr.) z mięsem 70 gr.

Zapisy przyjmują oddziały Ligi morskiej i kolonjalnej do dnia 16 b.m. włącznie.

LOTERJA I ŻYCIE.

Tysiące ludzi zadaje sobie z pewnością pytanie: co zrobić,ażeby wygrać na loterji?

Oczywiście najłatwiej na to pytanie mogliby odpowiedzieć ci, którzy wygrali. Ale ten, co wygrał, woli o tem nie mówić, bo obawia się, że wszyscy jego przyjaciele czy znajomi zwrócą się do niego o pożyczkę. Gra więc dalej z uśmiechem lekceważenia na ustach, udając, że nic go to nie obchodzi, a polepszenie się swej sytuacji materjalnej tłomaczy poprawą w interesach.

I co najwięcej frapuje ludzi, to fakt, iż zdarza się, że jeden nie wygrywa wcale, a inny wygrywa i drugi raz i trzeci i może więcej razy. Jak to wytłomaczyć?

Otóż bardzo wielu graczy nie zwraca uwagi na zalety psychiczne tych, co wygrywają. Ten, co wygrał, z pewnością nie zniechęcał się nigdy do gry na loterji. Zapewne i on nie wygrał, gdy pierwszy raz kupił los. Zapewne i on miał jeden i drugi los, który mu nic nie przyniósł, ale wierzył w to, że wygra, grał dalej i w rezultacie wygrał.

W loterji, jak w życiu, największym wrogiem człowieka jest zniechęcenie, niewiara, a największą zaletą — wytrwałość. W życiu często widzimy, że jakiemuś człowiekowi się nie powodzi, bo co zaczyna robić, zaraz się do tego zniechęca, porzuca to i bierze się znowu od początku do czego innego. Niczego nigdy nie może uzyskać. A inny wytrwale dąży do raz wytkniętego celu i w rezultacie zwykle do niego dochodzi.

W loterji — powtarzamy — jest tak samo.

Więc ci, co jeszcze nie wygrali, niech pamiętają, że ciągnienie I klasy zaczyna się 19 czerwca. Jeżeli jeszcze nie wygrali, mają wszystkie szanse wygrania teraz. Ale nie trzeba się zniechęcać! 3706

Ciekawy odczyt W SOSNOWCU.

Staraniem Koła Zagłębian w Warszawie zorganizowany został w Sosnowcu odczyt, omawiający wyniki polskiej wyprawy alpinistyczno - naukowej w Andy. Odczyt powyższy p.t.: „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Ameryki Południowej", ilustrowany przeźroczami wygłosi inż. Wiktor Ostrowski, członek ekspedycji polskiej w Andy, w sali gimnazjum im. St. Staszica w niedzielę, dnia 17 czerwca o godz. 20.

Zarówno temat jak i osoba prelegenta który położył wielkie zasługi dla rozwoju i wyników alpinizmu polskiego, zgromadzą niewątpliwie licznych słuchaczy.

Prelegent p. Ostrowski jest sosnowiczaninem. Dochód, osiągnięty z odczytu, przeznaczony jest całkowicie na cele samopomocowe Koła Zagłębian.

× INTERESUJĄCY ODCZYT. Dziś, o godz. 7.30 wiecz. w lektorjum czytelni miejskiej przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie, p. Szulc, sekretarz dyrekcji Huty Bankowej, wygłosi interesujący odczyt p.t. „Moje wrażenia z wycieczki do Berlina". Relacje z życia stolicy Niemiec są w obecnym układzie stosunków rzeczą ciekawą i sądzić należy, że odczyt zainteresuje pewne grono słuchaczy.

× WYSTAWA PRAC Z ZAKRESU ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH UCZENIC SZKOŁY POWSZECHNEJ I GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO IM. H. RZADKIEWICZOWEJ W SOSNOWCU otwarta w lokalu tegoż gimnazjum, ul. Deblińska nr. 1 w dniach 15 i 16 czerwca b.r. od godz. 10 do 17.

× ZBIÓRKA ULICZNA. W niedzielę 17 b.m. odbędzie się w Sosnowcu kwesta uliczna na rzecz żeńskich obozów strzeleckich", organizowana przez wydział pracy kobiet przy Związku strzeleckim pow. Będzińskiego.

× POSZUKIWANIE RADJOPAJĘCZARZY. Policja w Dąbrowie przeprowadza obecnie skrupulatne poszukiwania radjopajęczarzy, badając, czy w mieszkaniach niema instalacji radjoodbiorczej lub aparatów. Wizyty te są dla mieszkańców wysoce nieprzyjemne, jak również indagowanie, kto w danym domu posiada radjo.

Jeżeli już takie poszukiwania są konieczne, nasuwa się pytanie, czy nie możnaby ich w inny sposób przeprowadzać?

Zły urodzaj
TEGOROCZNY.

Rolnicy skarżą się. Stan pól w Polsce nie budzi w nich radości. Powszechnie słyszy się, że plon rolnika w roku bieżącym będzie słabszy, niż w zeszłym.

— W okresie wiosny w kwietniu a także w maju trapiła nas susza — dowodzi jeden z rolników. Później chłody i ulewne deszcze zaszkodziły zbożom w kwietniu. Przymrozki w końcu maja zwarzyły rośliny strączkowate (grochy) i okopowizny (kartofle). Z paszą stoimy niešwietnie a również w dzielnicach południowych, najwięcej nawiedzonych przez suszę ten brak paszy odczuwają najsilniej. Zresztą nietylko ten stan rzeczy ujawnił się na południu, bo i w Poznańskiem poprzepadały koniczyny, tak że w niektórych miejscach trzeba było je przeorać.

Rolnicy co roku biadają, jednakże w tym roku ich pesymizm ma pewne podstawy. Organizacje rolnicze, stawiające stopnie plonom, w tej chwili są zdania, że rola jak do tej pory nie zasługuje na więcej pod względem wydajności, niż na „trójkę".

—o—

Wycofane
ZNACZKI POCZTOWE.

Z dniem 1 lipca r.b. wycofany zostanie z obiegu szereg znaczków i kart pocztowych.

Wycofane zostaną znaczki pocztowe: z napisem „Na Skarb gr. 50", wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25 30, 40, 50 groszy; znaczki z napisem „Na oświatę gr. 5", wartości 10 i 20 groszy, znaczki jubileuszowe „listopadowe" z sylwetkami dwóch żołnierzy idących do ataku i z napisem „29.XI.1830 Grochów — Iganie", wartości 5, 15, 25 i 30 groszy, oraz znaczki z podobiznami Waschingtona, Kościuszki i Puławskiego, wartości — 30 groszy.

Wycofane będą również karty pocztowe pojedyncze ze znaczkiem 10 gr. z widokiem Placu Zamkowego i kolumny króla Zygmunta III na znaczku, pojedyncze ze znaczkiem 15-groszowym z podobizną Henryka Sienkiewicza na znaczku, karty z opłaconą odpowiedzią podwójne, z dwoma znaczkami po 15 groszy z podobizną Henryka Sienkiewicza na znaczkach, oraz karty z opłaconą odpowiedzią podwójne z dwoma znaczkami po 10 groszy z widokiem Placu Zamkowego i kolumny króla Zygmunta III na znaczkach.

Urzędy i agencje pocztowe wymieniać będą od 1 lipca do 30 września b.r. wycofane znaczki i karty obiegowe równej wartości.

Korespondencja na kartach wycofanych z obiegu oraz przesyłki pocztowe, na których nalepiono znaczki wycofane, uważane będą od dnia 1 lipca b.r. za nieważne.

✕ DO WYCHOWANKÓW SZKOŁY POWSZECHNEJ W PORĄBCE. Zarząd Koła b. wychowanków zawiadamia członków czynnych i nieczynnych, że dnia 17 czerwca t.j. w niedzielę o godz. 10 rano, odbędzie się pierwsze ogólne zebranie.

✕ ZAGINIONA. 15-letnia Krystyna Szczęśniakówna, umysłowo chora, zamieszkała z matką w Gołonogu wyszła z domu dn. 9 b.m. i dotychczas nie wróciła. Zawiadomiona przez matkę o zaginięciu dziewczyny policja zajęła się odszukaniem jej.

✕ POŻAR. Wczoraj o godzinie 1 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Szafrugi we wsi Kamyce, gminy Bobrowniki. Ogień strawił dom mieszkalny, straty wynoszą 2500 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

✕ WYJAŚNIENIE KONDUKTORA. W związku z notatką p.t. „Niewłaściwe zachowanie się biletera", zamieszczoną w numerze z dn. 6 bm. wspomniany bileter p. Jan Kosela prosi nas o wyjaśnienie, że pasażerka zażądała biletu do Wygody i wręczyła mu 5 zł. Ponieważ nie miał drobnych pieniędzy do wydania reszty, pani owa sama poprosiła o zatrzymanie wozu i wysiadła na ulicy 3 Maja.

✕ AMATOR ROWERU. Policja zatrzymała niejakiego Jana Palucha z Będzina (Kołłątaja 45) który skradł z mieszkania Zofji Bieleckiej w Będzinie (Małobędzka 58) rower, wartości 100 zł. Palucha przekazano do dyspozycji władz sądowych.

✕ KRADZIEŻE. Z mieszkania Heleny Smulki w Grodźcu skradziono 300 zł. gotówką oraz weksle.

Z komórki Andrzeja Bugajczyka, zamieszkałego w Dąbrowie (Łabędzka 2) skradziono rower, wartości 90 zł.

WYPŁATA ŚWIADCZEŃ SPOŁECZNYCH — POCZTĄ
KWITY RENTOWE.

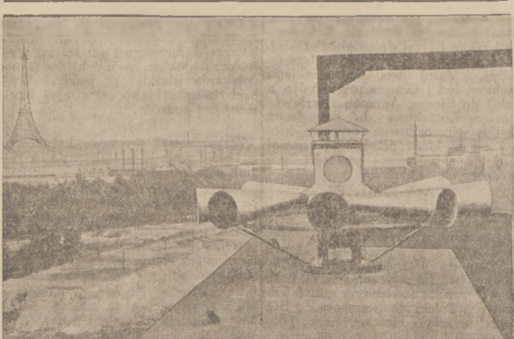
Dnia 11 czerwca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie wypłaty świadczeń społecznych (rent) za pośrednictwem urzędów i agencyj pocztowych. Rozporządzenie obowiązuje do dnia 31 grudnia 1935 roku.

Zakłady ubezpieczeń społecznych obowiązane są przesyłać właściwym dyrekcjom poczt i telegrafów zlecenia dla urzędów i agencyj pocztowych celem dokonania wypłaty świadczeń. Wszelkie inne doniesienia, dotyczące osób ubezpieczonych i wypłat mają być kierowane bezpośrednio do urzędów i agencyj pocztowych.

Urzędy i agencje pocztowe wypłacać będą na podstawie zleceń świadczenia uprawnionym, którzy obowiązani są zgłaszać się do urzędów. Wypłaty dokonywane będą za pokwitowaniem na kwicie rentowym. Kwity rentowe mają być dostarczone uprawnionym przez zakłady ubezpieczeń społecznych.

Na 2 dni przed końcem miesiąca zakłady ubezpieczeń społecznych wpłacić mają zaliczkowo na rachunek właściwej dyrekcji poczt i telegrafów kwotę odpowiadającą wypłatom, które mają być dokonane w miesiącu następnym. Ewentualna różnica między zaliczką a wysokością dokonanej przez urzędy pocztowe wypłaty winna być pokryta w ciągu trzech dni od zawiadomienia przez władze pocztowe. Dyrekcjom poczt i telegrafów przysługuje prawo liczenia odsetek w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym od nadpłaconych pieniędzy, a to od 20-go dnia miesiąca sprawozdawczego.

Za pośrednictwo przy wypłatach świadczeń przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" otrzymywać będzie od zakładów ubezpieczeń społecznych po 20 groszy za każdą miesięczną lub jednorazową wypłatę świadczenia. Jeżeli wraz z wypłatą bieżącego świadczenia przekazane będą również świadczenia za czas zaległy, opłata wynosić będzie 40 groszy od całej wypłaty.



SYRENY ALARMUJĄCE O NAPADZIE LOTNICZYM.
Na dachach wysokich kominów w Paryżu zostały ustawione wielkie syreny alarmujące mieszkańców w razie napadu lotniczego. Obecnie syreny te są próbowane nanowo, gdyż w czasie ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej zmontowane prowizorycznie działały niezbyt dobrze.

Święto morza w Dąbrowie.
Zebranie organizacyjne komitetu lokalnego.

W ub. wtorek odbyło się w Dąbrowie organizacyjne zebranie komitetu lokalnego Święta Morza. Po krótkiej dyskusji wybrano komitet wykonawczy, oraz cztery sekcje.

Do komitetu wykonawczego weszli pp.: przewodniczący — prez. J. Kaczkowski, wiceprzewodniczący — inż. Jackiewicz, oraz członkowie: wiceprez. T. Trzęsimiech, ks. prob. St. Niedźwiedzki, dyr. W. Wierzbicki, J. Torbus, inż. Kunda, A. Konarski, J. Dudziński.

Do sekcji finansowo - zbiórkowej pp.: przewodniczący — inż. St. Paszkowski, wiceprzewodniczący — Około-Kułakowa, członkowie: A. Domaszewska, A. Englert, R. Modelski, P. Wachelko, A. Knapik, St. Morawiecki, O. Żurakowska.

Sekcję pochodową stanowią pp.: przewodniczący — W. Kaliszek, wiceprzewodniczący: I. Buczek, członkowie: K. Kłębek, J. Jędrusik, E. Fonder, J. Szary.

Sekcję imprez pp.: przewodniczący — W. Koralewski, wiceprzewodniczący — dr. A. Niepielski, członkowie: Fr. Piaskowski, B. Palecz, inż. Bronakowski, M. Kowalik, inż. Jackiewicz, Południkiewicz, Wł. Wolski, M. Buzoń, J. Kołodziejski.

Sekcję propagandowo - dekoracyjną pp.: przewodnicząca — J. Berbecka, wiceprzewodnicząca — J. Lewicka, członkowie: St. Witkowski, J. Szkupowa, inż. Kunda, prof. Cz. Sierzko, prof. E. Rembertowski, prof. Augustyński, prof. B. Burski.

Bezczelni włamywacze
schwytani w potrzask.

W końcu ub. roku na terenie Sosnowca i okolicy miało miejsce kilka śmiałych włamań, których sprawcy, mimo usilnych poszukiwań, nie zostali schwytani. Jednej z takich kradzieży dokonano w mieszkaniu inż. Jerzego Bijasiewicza, któremu między innemi skradziono kolję wysadzaną brylantami, pierścień ze szmaragdem, złote kolczyki broszkę, bieliznę damską oraz rewolwer i kilkadziesiąt złotych. Sprawcy, skorzystawszy z nieobecności domowników, wtargnęli do mieszkania, rozbili łomem biurko, gdzie znajdowała się biżuterja, poczem zbiegli.

Wysiłki policji w kierunku wykrycia sprawców kradzieży, długo nie dawały konkretnych rezultatów. Aż wreszcie wydział śledczy otrzymał poufne informacje, że w Sosnowcu i okolicy grasuje szajka złodziei, zorganizowana przez wytrawnego złodzieja międzynarodowego Joska Gnata, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Genzele", do której należeli również znani na terenie Sosnowca i karani za kradzieże i oszustwa złodzieje: Kalma Lubelski i Dawid Jubelherc. Oni to, wedle otrzymanych przez policję wiadomości, mieli dokonać kradzieży u inż. Bijasiewicza, jak również u Fogla w Niwce i kupca ze Sosnowca Zyngera.

Zarządzono obławę, w czasie której dokonano rewizji w mieszkaniu siostry Lubelskiego, Rózi Wolfowicz i tam schwytano Gnata, jego towarzyszy, oraz żonę Lubelskiego Esterę.

Podczas rewizji u Wolfowiczowej znaleziono złoty zegarek, który — jak się okazało — pochodził z kradzieży, dokonanej u Foglów. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na rozprawie, jaka się przeciwko nim rozegrała w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali i tłumaczyli tem, że nie mogli popełnić kradzieży, ponieważ w tym czasie byli w Poznaniu, gdzie, jak twierdzili, przebywali kilka dni. Jadąc do Sosnowca na „gapę" zostali zatrzymani, doraźnie osądzeni przez sąd grodzki w Ostrowcu i osadzeni na 10 dni aresztu, skąd wprost wrócili do Sosnowca.

W wyniku rozprawy sąd skazał: Jubelherca na rok więzienia, pozostałych zaś oskarżonych z braku dostatecznych dowodów ich winy sąd uniewinnił.

Numer wakacyjny
„STRAŻNICY HARCERSKIEJ".

Ukazał się kolejny numer „Strażnicy Harcerskiej", obejmujący okres wakacyjny. Na treść tego numeru składają się artykuły poświęcone książce dr. Stojanowskiego o Hitleryźmie („Rasizm przeciwko Słowiańszczyźnie"), artykuł o ankiecie w sprawie historji skautingu w Polsce. Obok tego „Akcja letnia drużyny harcerskiej" zawiera pożyteczne wskazówki dla kierowników drużyn. Artykuł: „Po zjeździe walnym Z.H.P." daje ocenę odbytego w Wilnie w dniach 11 i 12 maja zjazdu Związku harcerstwa polskiego. Pozatem: „Wiadomości o złocie starszego harcerstwa", „Ze Z.H.P.", „Z Polski i ze świata", „Z książek i czasopism" — składają się na treść tego numeru o znacznie rozszerzonej objętości i — jak dowiadujemy się z notatki „Od Administracji" — wydanego w półtorakrotnej liczbie egzemplarzy, wobec wyczerpywania się dotychczasowych nakładów i wzrostu liczby prenumeratorów.

SPORT.

Poświęcenie kajaków
ODDZAŁU KAJAKOWCÓW SZKOŁY GÓRNICZEJ W DĄBROWIE.

Podany termin 10 czerwca b.r. odwołano ze względu na Kongres Eucharystyczny. Uroczystości poświęcenia z okazji zakończenia roku szkolnego odbędą się w piątek 15 b.m. w parku miejskim na „Zielonej" w Dąbrowie.

Program: godz. 9.30 — msza św. z kazaniem ks. Flisowskiego; 10.30 — pochód szkół średn. i zaproszonych gości z orkiestrą do parku miejskiego; 11.30— przy stawie obok przystani okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpi uroczysty akt poświęcenia przez ks. Flisowskiego i wpisywanie się do księgi pamiątkowej; godz. 12.30 — wspólna przejażdżka kajakami uczestników uroczystości.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W poniedziałek popołudniu na kortach A. Z. S. w Poznaniu rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Przybyły wszystkie najlepsze nasze rakiety z Tłoczyńskim, Hebdą, Wittmanem, Jędrzejowską i Dubieńską na czele.

Z gier, odbytych w poniedziałek, na wymienienie zasługuje ciężko wywalczone w grze pojedynczej zwycięstwo Jerzego Stolarowa nad Bełdowskim w pięciu setach: 3:6, 6:2, 4:6, 7:5, 6:1.

JEŹDŹCY POLSCY JADĄ DO AKWIZGRANU I SOPOT.

Dzisiaj 14 bm. wyjeżdża z Warszawy drużyna jeźdźców na międzynarodowe zawody do Akwizgranu. Na czele jej stanął płk. dypl Pragłowski. W skład wchodzi czterech jeźdźców kpt. Ruciński, kpt. Mrowec, por. Pohorecki i por. Gutowski. Zawody rozpoczynają się w dniu 26 bm.

Do Sopot wyjechała już drużyna w składzie następującym: por. Biliński, por. Nowak, por. Komorowski i por. Czerniawski. Zawody w Sopotach odbędą się w dniach 16 i 17 bm.

KRONIKA ZAWIERCIA

Podwyższony budżet

NA ROBOTY PUBLICZNE.

W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem kom. Szczodrowskiego posiedzenie Rady komisarycznej. Protokół z ostatniego posiedzenia został przyjęty na posiedzeniu w dniu 17 ub. m. Przed przystąpieniem do obrad omówiono sprawę pomiarów miasta. Według oświadczenia kom. Szczodrowskiego koszta pomiarów wyniosą od 20 do 23 tys. zł. Pomiary przeprowadzi Tow. linij lotniczych. Sumę konieczną na przeprowadzenie pomiarów Rada uchwaliła. Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa preliminarza budżetowego robót publicznych na r. 1934-35, referowana przez kierownika wydziału finansowego p. Redera. Wspomniany budżet był już w swoim czasie przez Radę uchwalony w sumie 1027.917 zł. Obecnie, jak oświadczył kom. Szczodrowski, zaszła potrzeba podwyższenia budżetu do 1.213.110 zł. Dyr. Al. Erbe postawił wniosek, aby sprawę tę przekazać nowej Radzie miejskiej. Wniosek ten jednak odpadł, naskutek sprzeciwu kom. Szczodrowskiego i Rada uchwaliła jawnie głosami pp.: dyr. Wesołowskiego, kom. Berndta, Majchrzaka i Fiuta nowy budżet. Radni Erbe i Windman wstrzymali się od głosowania.

Prośbę braci Zelinger o obniżenie czynszu za dzierżawę rzeźni miejskiej przekazano na wniosek p. Erbego nowej Radzie. Skolei zatwierdzono szereg planów budowlanych i parcel oraz umorzono 48 płatnikom zaległe podatki, nie przekraczające 1 zł. Następnie Rada uwzględniła prośbę pracowników miejskich, obniżając czynsz mieszkaniowy w domach miejskich o 20%. Prośba b. funkcjonarjusza miejskiego W. Nowaka, zawieszonego w swoim czasie pod zarzutem nadużyć, a przeciwko któremu obecnie sprawę umorzono wskutek braku cech przestępstwa, o udzielenie mu pracy została załatwiona przychylnie. Narazie Nowak zostanie zatrudniony przy robotach publicznych, a wrazie wolnego miejsca w Magistracie, zostanie przyjęty. Pod koniec posiedzenia Rada uchwaliła podarować Zw. strzeleckiemu 40 tys. sztuk cegły na budowę domu strzeleckiego w Zawierciu.

× BIURO STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu podaje do wiadomości swych członków i osób zainteresowanych, że biuro Stowarzyszenia z dniem 7 czerwca r.b. zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piłsudskiego nr. 53 i czynne będzie codziennie od godz. 8 do 12 i od 15 do 19, w soboty zaś od godz. 8 do 14.

KRONIKA OLKUSZA

× NA URLOP. Inspektor samorządu gminnego pow. Olkuskiego, p. K. Martyniak z dniem 17 b.m. rozpoczyna 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× INSPEKCJA. W dniu wczorajszym bawił w Olkuszu na inspekcji wojewódzki komendant pol. państw. p. Grabowski z Kielc.

× NAD BAŁTYK. Na propagandowe obozy nadmorskie pierwsza partja członków L. M. i K. z Olkusza wyjedzie w dn. 16 bm. Koszta pobytu: za 1 tydzień zł. 22.50, za 2 tyg. zł. 45. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Ligi przy ul. Mickiewicza (dom p. Buchowieckiej) w Olkuszu.

× POSIEDZENIE WYDZIAŁU POW. W OLKUSZU odbędzie się w dn. 18 b.m. na którem m. in. rozpatrywany będzie budżet m. Olkusza na r. 1934-5.

× WPISY do 3-klasowej szkoły handlowej koedukacyjnej w Pilicy trwać będą od 15 do 20 b.m. Szczegółowych informacyj udziela codziennie dyrekcja szkoły.

× ZE STRAŻY. Zarząd okręgu wojewódzkiego straży poż. w Kielcach przyznał odznaki za wysługę lat dla następujących długoletnich członków straży miejskiej w Olkuszu pp.: Antoniemu Sawinie (35 lat), p. Stefanowi Dziąbkowi (30 lat), pp. Romanowi Zakrzewskiemu, Janowi Stachurskiemu, Janowi-Zenonowi Jarno, Wiktorowi Barczykowi, Wład. Opalskiemu, Wład. Maliszewskiemu (za 20 lat), pp.: Józefowi Sendrze, Ign. Pawłowi, Henrykowi Majcherkowi, Wład. Słomskiemu, Antoniemu Jarno, Marcelemu Mroczkowskiemu (za 15 lat), pp.: Antoniemu Opalskiemu, Kacprowi Ścigajowi, Józefowi Urasińskiemu i Romanowi Ławkowcowi (za 10 lat).

Awantury rekruckie.

Wybito 90 szyb i oko pewnej kobiecie.

Rekruci z Szyc Kidowskich, pow. Olkuskiego w dniu onegdajszym podczas przejazdu z komisji poborowej z Olkusza przez wsie Sierbowice i Szyce dali się we znaki mieszkańcom tych wsi.

Podchmieleni rekruci, uzbroiwszy się w kamienie, wybijali szyby w każdym napotkanym po drodze domu w obydwóch wsiach. W Szycach zwabiona krzykami zbliżyła się do okna Joanna Krawczykowa. Uderzono ją kamieniem tak, że jej oko wybito. Odwieziona została do szpitala w Sosnowcu.

Ponieważ działo się to w nocy, przeto w czasie demolowania szyb w połączeniu z wyciem poborowych powstał we wsiach wielki popłoch.

Według obliczenia, w obydwóch wsiach wybito około 90 szyb w 23 domach.

Z Kołomyi do Szanghaju

kajakiem wyrusza dzielny żeglarz dr. Korabiewicz.

W dniu 15 lipca r.b. wyrusza z Kołomyi dr. Wacław Korabiewicz wraz z żoną w niezwykłą podróż kajakiem żaglowym, zamierza bowiem dotrzeć do Szanghaju.

Czas trwania tej wyprawy obliczony jest na dwa lata. Jakżeż wygląda trasa podróży?

Niezwykle ciekawie. Kajak dr. Korabiewicza na falach Prutu spłynie do morza Czarnego a następnie przez Bosfor, morze Marmara, cieśninę Dardanelską, morze Egejskie, Śródziemne i rzekę Eufrat do zatoki Perskiej, skąd przez ocean Indyjski dotrze do Indyj, a dalej wodnym szlakiem: rzekami Ind i Ganges przez Indje, a dalej do Sjamu, Annamu i wreszcie morzem Chińskiem do Szanghaju. Jest to więc cudowna wyprawa, której niezwykłość przekracza nawet fantazję zajmujących powieści podróżniczych.

ŚMIAŁY ŻEGLARZ.

Śmiały i nieustraszony żeglarz, dr. Korabiewicz już niejednokrotnie przemierzał wielkie szlaki wodne. W r. 1928 odbył wycieczkę kajakową z Wilna do Poznania, zdobywając mistrzostwo turystyczne sezonu P. Z. T. W. W roku następnym odbył wyprawę z Polski do Stambułu, gdzie dotarł ze swym towarzyszem jako pierwszy i jedyny żeglarz sportowy polski. W r. 1930 tymże kajakiem udaje się ze Stambułu do Aten. W latach następnych dr. Korabiewicz odbywa podróże na statku szkolnym „Dar Pomorza”, jako lekarz tego statku i zwiedza w ten sposób Afrykę, Amerykę południową i państwa skandynawskie.

NA SPOTKANIE PRZYGODY.

To wszystko jednak było zbyt monotonne dla znakomitego żeglarza sportowego. Porzucił więc stanowisko lekarza okrętowego i postanowił wyjechać kajakiem w daleki świat na spotkanie wielkiej przygody. Wybrał Szanghaj jako cel swojej interesującej podróży.

KAJAK.

Zorganizował wyprawę kajakową, w której weźmie udział i dzielna żeglarka p. Korabiewiczowa.

Kajak buduje się w Gdyni, z dykty, u braci Konopackich, według projektu i pod osobistym kierunkiem znanego jachtsmena i konstruktora p. Olgierda Jabłońskiego. Dr. Korabiewicz zaś reprezentuje Z.H.P. jako podharcmistrz i P.Z.K. jako członek.

Tak więc wyglądają przygotowania wyruszającego na podbój oceanów polskiego Alain'a Gerbault'a.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy weksel jest papierem wartościowym?

Ministerstwo skarbu rozesłało następujący okólnik do wszystkich izb skarbowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 24 stycznia 1934 r. ustalił tezę, według której „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 ustawy o opłatach stemplowych. Z motywacji wyroku wynika, że zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego, a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu ustawy o opł. stemplowych.

Ministerstwo skarbu nie podziela powyższego zapatrywania N. T. A. i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej, w odpowiedzi na skargę, swoje stanowisko umotywować. Motywy, na których opiera się Ministerstwo skarbu, zostały ogłoszone w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych (z marca r. b.). Ministerstwo skarbu poleca więc podwładnym organom urzędowym, aby, stosując postanowienia ustawy o opłatach stemplowych, dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

Obrady rybaków w Pucku.

Podczas odbytych niedawno obrad delegatów wiosek rybackich z półwyspu helskiego i reszty wybrzeża przyjęto bez dyskusji szereg tez gospodarczych. Mianowicie: 1) Należy doprowadzić rybołówstwo polskie do takiego stanu, aby wszelki import ryb obcych ustał, 2) Celem ulżenia trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się większość rybaków, trzeba dążyć do zrzeszania się w spółdzielnie, aby łatwiej drogą maszoperji nabywać wspólnie kutry motorowe i większe statki dla połowów dalekomorskich. 3) Rozwój akcji letniskowej i turystycznej drogą ulepszeń sanitarnych (budowa studzien na półwyspie), przeprowadzanych przez gminy.

Za najpilniejszą sprawę uznano w myśl referatu naczelnika Morskiego Urzędu Rybackiego — **budowę wielkiego portu rybackiego na Bałtyku pomiędzy Hallerowem a Wielką Wisłą.**

Port taki jest warunkiem niezbędnym racjonalnego rozwoju naszego rybactwa dalekomorskiego. Wychodzenie na otwarty Bałtyk z wiosek położonych nad zatoką (Małe Morze) jest bardzo uciążliwe, zresztą poza Helem i Jastarnią niema tam portów umożliwiających postój większym kutrom pełnomorskim.

Port na otwartym Bałtyku jest niezbędny jako schronisko w razie tak częstych u nas wichrów północno - zachodnich (NW), które grożą statkom rybackim wyrzuceniem na ląd. Sąsiednie wybrzeże niemieckie jest również pozbawione większych portów, co dla flotyli rybackiej stwarza częstokroć groźną sytuację w razie sztormu posuwającego się z kierunków północnych.

Poruszali też rybacy z wioski Kuźnica projekt przekopania kanału w pobliżu tej wioski, którą to sprawę obiecał zbadać naczelnik Mor. Urzędu Rybackiego. Sprawa elektryfikacji wybrzeża wydaje się również zupełnie dojrzałą do rozwiązania, chodzi głównie o zdobycie kapitałów, potrzebnych do tych inwestycyj.

Miłośnicy naszego morza i zwolennicy uroczego zakątka, jakim był dotąd półwysep helski, zmartwią się zapewne, dowiedziawszy się, że w czasie najbliższym ma być zbudowana.... szosa przez całą mierzeję aż do wioski Hel

Jedyny zabytek nadmorski, wolny absolutnie od kurzu (i zapachów benzynowych-), jakim była dotąd mierzeja, zapełni się więc wkrótce wstrętnym zapachem gazów spalinowych, a ciche lasy helskie napełni wrzask trąbek samochodowych, hałas motorów i.... tumany kurzu, wzbijanego kołami pojazdów.

Tyle jest szos zrujnowanych w Polsce, czy nie lepiej wyremontować którą z tych bardziej potrzebnych arteryj komunikacyjnych, niż stwarzać nową — niepotrzebną. Półwysep ma drogi morskie i linję kolejową — to wystarczy!

Kronika gospodarcza.

ROKOWANIA POLSKO - ANGIELSKIE. Rząd brytyjski postanowił zaproponować rządowi polskiemu rozpoczęcie oficjalnych rokowań handlowych między obu rządami we wtorek 26 czerwca w Londynie.

POLACY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ROLNICZYM. W obradach międzynarodowego kongresu rolniczego, które rozpoczynają się w Budapeszcie w dniu 14 b.m., weźmie udział liczna, bo licząca zgórą 70 osób delegacja rolnictwa polskiego. Na czele delegacji stoi p. Kazimierz Fudakowski — prezes Związku Izb i organizacyj rolniczych, a sekretarzem generalnym jest dyr. St. Mikłaszewski — naczelnik sekcji Związku. Pozatem w delegacji biorą udział między innemi pp.: Baird naczelnik wydziału Ministerstwa rolnictwa, dr. K. Papara prezes lwowskiej Izby rolniczej i wielu innych wybitnych działaczy rolniczych. Delegacja polska przygotowała na obrady kongresu kilkanaście referatów z dziedziny różnych zagadnień rolniczych. Przed oficjalnem otwarciem kongresu, w dniach 12 i 13 b.m. odbędą się już w Budapeszcie zebrania poszczególnych komisyj kongresu.

KOMISJE EGZAMINACYJNE PRZY SZKOŁACH PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało zarządzenie w sprawie utworzenia komisyj egzaminacyjnych dla rzemieślników. Zdający egzaminy czeladnicze z poszczególnych zawodów złożą jeszcze w roku szkolnym 1933-34 przed komisjami przy szkołach przemysłowych zarówno państwowych jak i nie państwowych.

ZAKŁADANIE NOWYCH SPÓŁDZIELNI. Prawo spółdzielcze, znowelizowane ustawą z dnia 13 marca 1934 r., zawiera postanowienie, że spółdzielnia nowo założona, składająca statut w sądzie rejestrowym, musi m. in. dołączyć zaświadczenie Rady Spółdzielczej lub związku rewizyjnego, stwierdzające, że celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w statucie, nie nasuwają zastrzeżeń. W związku z tym przepisem Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu donosi osobom zainteresowanym, że dla uzyskania wspomnianego wyżej zaświadczenia założyciele spółdzielni przed jej zorganizowaniem powinni wejść w kontakt z Patronatem celem zbadania racji bytu i warunków rozwoju nowo powstającej spółdzielni.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 5 do 11 bm.: wołów — 25, buhaji — 34, krów — 405, jałówek — 57, świń — 1314, cieląt — 180, razem 2015 szt. zwierząt. Płacono w dniu 11 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.50 od 0.92 zł.

SREBRNE POKRYCIE DOLARA. Z Waszyngtonu donoszą, że kongres przyjął wczoraj późnym wieczorem w obu swoich izbach ustawę wprowadzającą 25-procentowe pokrycie monetarne w srebrze. Najlepszym dowodem tego jak poważnie rząd amerykański traktuje tę sprawę jest fakt ogłoszony przez rząd, że 5 miljonów uncyj srebra zakupiono w Londynie i w ubiegłym tygodniu przewieziono do Nowego Jorku.

POGŁOSKI O DEWALUACJI MARKI NIEMIECKIEJ. Agencja Havasa donosi z Amsterdamu o znaczeniu, jakie tamtejsze koła finansowe przywiązują do wiadomości o bliskiem zdewaluowaniu marki niemieckiej. W kołach tych przypuszczają, że Bank Rzeszy straci do dnia 1 lipca jeszcze około 40 miljonów marek w złocie, co sprowadzi jego rezerwy tylko do sumy 90 milj. mk. Pokrycie złotem, które dziś już nie wynosi 4 proc., spadnie wtedy do 2 proc. Według informacji, pochodzących z dobrze poinformowanego źródła, w interesie Niemiec leżałoby przeprowadzenie dewaluacji, przyczem stosunek marki do dolara papierowego, wynoszący obecnie 2.50, określony będzie na 4.20. W ten sposób marka byłaby zdewaluowana o blisko 40 proc.

Z CAŁEJ POLSKI

JAK W POWIEŚCI...

We wtorek odbył się w kościele św. Krzyża w Siemianowicach niezwykły ślub oficera rez. armji francuskiej p. Duronta z b. pielęgniarką p. Nowakówną. Historja ich znajomości przypomina bohaterów powieści. Oto p. Duront w czasie wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do wojska i nieszczęście chciało, że w walkach pod Verdun został ciężko ranny, a następnie dostał się do niewoli. Ciężko rannego umieszczono w niemieckim szpitalu polowym, gdzie pielęgnowała go mieszkanka Siemianowic p. Nowakówna, jako pielęgniarka Czerw. Krzyża. Para zaprzyjaźniła się, lecz po wyzdrowieniu p. Duront musiał opuścić szpital, albowiem młodego oficera internowano w obozie dla jeńców. P. Duront nie zapomniał jednak o swej sympatji, a wiedząc, że p. Nowakówna pochodzi z Górnego Śląska, zgłosił się podczas okupacji Śląska w czasie plebiscytu do oddziałów francuskich, ażeby przy tej okazji poszukać na Śląsku swej ukochanej. Wszelkie jednak poszukiwania nie dały rezultatu. Po powrocie do Francji nauczył się języka polskiego i ponownie powrócił na Śląsk, gdzie otrzymał posadę urzędnika w kopalni skarbowej. Po 15 latach udało mu się wreszcie odnaleźć ukochaną i zawrzeć z nią ślub. Ceremonji ślubnej towarzyszyli liczni mieszkańcy Siemianowic, składając młodej parze życzenia szczęścia, na które tak długo wiernie czekali.

OLBRZYMI JESIOTR W WIŚLE.

Rybacy toruńscy złowili w Wiśle pod Toruniem olbrzymiego jesiotra, długości 2 i pół metra, wagi 2 ctn. Przez całą niedzielę rybiego olbrzyma trzymano w sieci i dopiero w poniedziałek udało się go dobić i wydobyć na brzeg, skąd przewieziono go do wędzarni.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW.

Straż graniczna w Wielkich Hajdukach zlikwidowała szajkę przemytników na której czele stał niejaki Leon Weszke z Siemianowic. Banda w ciągu ubiegłych 8 miesięcy przemyciła olbrzymie ilości starej odzieży, która następnie rozsyłana była w głąb kraju, w szczególności do Lwowa. Straty skarbu sięgają kilkuset tysięcy złotych. Główni członkowie bandy zostali aresztowani.

ZAMACH NA KIEROWNICZKĘ POLICJI KOBIECEJ.

Prasa warszawska donosi o próbie zamachu na aspirantkę Paleologue, kierowniczkę policji kobiecej w stolicy. Od pewnego czasu otrzymywała ona anonimy, grożące jej śmiercią. Wywiadowcy przydzieleni do jej ochrony, aresztowali przed jej domem dwa podejrzane indywidua; przy jednym z nich znaleziono 7.000 złotych w gotówce. Zatrzymano ich, jako podejrzanych o zamierzony zamach.

Protokuły mędrców Sjonu
PRZED SĄDEM SZWAJCARSKIM.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że przed trybunałem w Bazylei rozpoczął się proces dotyczący t. zw. „protokułów mędrców Sjonu". Jako strona skarżąca występują szwajcarska gmina izraelicka i szwajcarskie zrzeszenie sjonistyczne.

Skarga jest skierowana przeciwko wydawcom dzieł Beeka „Tajemnice mędrców Sjonu" i Fritsche'a „Protokuły Sjonu", które zostały ponownie wydane w Niemczech w roku ub. i w których jest mowa o planach panowania żydowskiego na świecie. Oskarżenie kieruje się również przeciwko redaktorowi dawnego organu Frontu Narodowego — „Żelazna Miotła", Zanderowi, który zapewniał na łamach tego pisma, że bez względu na wszystkie zaprzeczenia ze strony żydów, „protokuły" te są autentyczne. Skarżący domagają się skazania Zandera za oszczerstwo oraz konfiskaty obu dzieł.

Na rozprawę stawił się jedynie Zander, zamieszkały w Bazylei.

Autorzy obu dzieł już nie żyją. Poza tem wydawcy niemieccy nie mogli być powołani na rozprawę. Sprawa będzie rozstrzygnięta w ciągu kilku najbliższych dni.

Niedawno podobny proces toczył się przed trybunałami berneńskiemi, na podstawie skargi, zgłoszonej przez żydów. W związku z tem, zarządzona została ekspertyza tych „protokułów", która jednakże niezostała jeszcze zakończona.



ORKAN ZNISZCZYŁ SAN SALVADOR.
San Salvador, stolica państwa środkowo-amerykańskiego o tej samej nazwie, został nawiedzony ostatnio przez niezwykle silne ulewy i orkany. Wiatr zniszczył kilkadziesiąt domów, pozbawiając dachu nad głową 500 osób.

Subwencjonowanie wytwórczości filmowej.
Czy to na dobre wyjdzie polskiej kinematografji.

Świeżo ukazała się w „Dzienniku Ustaw" nowa ustawa filmowa, która poza innemi usterkami, nie mogącemi oprzeć się rzeczowej krytyce, zawiera ramowe postanowienia, dotyczące popierania krajowej wytwórczości filmowej. Czytamy, że w budżecie państwa będą na cele popierania krajowej wytwórczości kinematograficznej przewidziane dotacje w wysokości wpływów z opłat za wystawianie pozwoleń na wyświetlanie filmów. Nadto ustawa przewiduje możność wprowadzenia ograniczeń przywozowych w formie kontyngentu. Przewiduje się, że na początek zostanie ustalony kontyngent, który będzie umożliwiał wyprodukowanie 20 filmów polskich rocznie, poczem — w miarę wzrostu produkcji krajowej — kontyngent będzie się kurczył.

Tak więc wytworzono odpowiednią atmosferę cieplarnianą, w której będzie mogła„ rozwijać się" krajowa produkcja kinematograficzna. Jakkolwiek ze zrozumiałych powodów należy pragnąć rozwoju przemysłu krajowego, należy jednak baczyć, aby rozwój ten dokonywał się w warunkach choćby jako tako naturalnych. Tymczasem przemysł filmowy w Polsce otoczono tylu przywilejami i udogodnieniami (ulgi podatkowe, kontyngent przywozu filmów zagranicznych i w dodatku — subwencje ze skarbu państwa), że należy obawiać się przesycenia kinematografji polskiej nadmiarem troskliwości. Skutkiem przesytu może nastąpić chroniczny niedorozwój tejże kinematografji.

Nagrody i pieniądze działają nieraz bardzo demoralizująco. Nawiasem mówiąc, wydaje się rzeczą pewną, iż subwencjonowanie t. zw. twórczości filmowej odbije się w pierwszej linji na takim doborze tematów filmowych, jaki będzie mile widziany przez czynniki państwowe.

Przyznać musimy, że pod względem ściśle technicznym, np. w zakresie fotografji uczyniono w polskim filmie znaczne postępy. Praca dekoratorów wnętrz, pomysłowych ilustratorów napisów i t.d. również zasługuje na uznanie. Tu i tam znać sporo dobrych chęci i wysiłków. Ale ogólne wrażenie, jakie prawie każdy film polski pozostawia po sobie, jest deprymujące.

Brak bowiem twórcom filmów polskich (reżyserom, scenarzystom i aktorom) jakichkolwiek aspiracyj artystycznych. Wszystko jest schlebianiem gustowi niekulturalnego tłumu. Film u nas traktuje się jako interes Byle na nim najwięcej zarobić! Kierownicy kinematografji polskiej nie dorośli do wysokości zadania. Dlatego wyrażamy obawę, że wciskanie pieniędzy w dłonie takich ludzi będzie niczem innem, jak marnotrawieniem funduszów publicznych. Niezdrowa atmosfera cieplarniana nie przyczyni się do rozwoju tak ważnej dziedziny przemysłu, jaką w naszych czasach jest film.

Krew jadowitego gada
używana w praktykach znachorskich.

Medycyna ludowa i praktyki stosowane przez znachorów bywają często niezwykłe i graniczą nieraz z okrucieństwem. Ale sposób stosowany w pewnej okolicy Jugosławii przeciwko niektórym chorobom skórnym pobił zapewne rekord nadzwyczajności.

Dwukrotnie w roku, w dzień św. Jerzego i Wniebowstąpienia, zbierają się we wsi Kalugjerica niedaleko Białogrodu tłumy chorych. Z miejscowym znachorem na czele, Grzegorzem Joanowiczem, wyruszają chorzy do leżących obok wioski ruin dawnego klasztoru. Tam znachor, znany powszechnie pod nazwą „Żmijar" — ma przygotowaną beczkę, w której znajduje się kilkadziesiąt złapanych uprzednio jadowitych gadów. Chorzy kolejno przystępują do znachora, który chwyta lewą ręką żmiję wypowiada zaklęcie, następnie szydłem przebija węża. Żmija wije się z bólu, okręca się dookoła ręki znachora, który nie przestaje przekłuwać jej szydłem. Krwią broczącą z gada nacięra znachor chorego, najczęściej drżącego ze strachu. Cała ta operacja trwa tak długo, dopóki gad daje oznaki życia. Gdy wreszcie umęczone stworzenie zdycha, zakłada znachor żmiję pacjentowi na szyję.

Zdarza się czasami, że niektórzy pacjenci uciekają, zanim przyjdzie na nich kolej, takie straszne robi na nich wrażenie wstrętna procedura. Niewiadomo, czy ten sposób leczenia pomaga chorym. Władze zajęły się ostatnio „żmijarem" Joanowiczem i badają jego praktyki. Jedno nie ulega wątpliwości, że znachor uciułał sobie spory majątek.

RZECZY CIEKAWE

CO CZYTAJĄ KOBIETY W GAZETACH.

Komitet badań naukowych przy uniwersytecie w Chicago zajął się sprawdzeniem stopnia i rodzaju zainteresowań kobiet, gdy chodzi o gazety. Gazety są w U. S. A. bardzo czytane przez kobiety i żadne pismo nie może mieć powodzenia, jeśli nie ma uznania w sferach czytelniczek. Rezultaty tych badań były bardzo ciekawe. Okazało się, iż kobietom - czytelniczkom przypadają bardzo do gustu karykatury, które uzyskały przy obliczeniu głosów 85 proc., na drugiem miejscu znalazły się mody (78 proc.), trzecie miejsce zajęły nowele i powieści ilustrowane (68 proc.), czwarte — porady i wskazówki z życia, z dziedziny gospodarstwa domowego, higjeny etc. (48 proc.). Sporo miejsca zajmują w prasie amerykańskiej, niemieckiej (polskiej również od pewnego czasu) listy od czytelniczek. Warto zauważyć przytem, iż w prasie francuskiej tego rodzaju rubryka nie istnieje, nie istnieje bowiem zainteresowanie czytelników i czytelniczek w tym kierunku. Ostatnie miejsce pod względem zainteresowań czytelniczek zajmują kwestje polityki zagranicznej (9 proc.).

HANDEL BRONIĄ.

Handel bronią jest nader lukratywny, a zwłaszcza w czasach tak niespokojnych jak obecnie. Statystyka Ligi Narodów oparta na cyfrach dostarczonych — rzecz prosta — Lidze (a więc nie obejmująca wszystkich dostaw), a wskazująca wartość eksportu broni i amunicji wszelkiego rodzaju dowodzi, jak bardzo zainteresowane są w rozwoju i utrzymaniu tego handlu prywatne zakłady fabrykacji broni i amunicji. Tak więc w jednym tylko roku 1932 wyeksportowano z Anglji zagranicę broni i amunicji za 425 miljonów franków, z Francji za 179 miljonów fr., ze Stanów Zjednoczonych za 162 milj. fr., ze Szwecji za 107 milj. fr., z Italji za 94 milj. fr., z Holandji za 74 milj. fr., z Belgji za 61 milj. fr., z innych krajów za łączną sumę 146 milj. fr., a razem za 1 miljard 580 miljonów franków.

TANDETNIE ALE TANIO!

Sir Harry Mac Govan, wiceprezes Rady nadzorczej tow. „Imperial Chemical Industries" pisze co następuje w sprawozdaniu swojem z podróży po Japonji: „Możemy postawić tamę konkurencji japońskiej tylko wtedy, gdy uciekniemy się do stosowania tych samych środków, gdy postawimy sobie jako cel zaspokojenie gustów i żądań klientów tak, jak to czynią Japończycy, których dewizą jest: „Klient ma zawsze rację". W okresie depresji kryzysowej taniość jest rzeczą ważniejszą niż jakość".

NAJSTARSZY CZŁOWIEK MA „TYLKO" 120 LAT.

Z Konstantynopola donoszą, że Zuru Aga, najstarszy metuzalem świata, liczy nie 160, lecz tylko 120 lat, jak stwierdzili lekarze tureccy. W szpitalu, w dziale rentgenowski, poddano Zoru Agę prześwietleniu, poczem okazało się, iż z budowy i charakteru jego kośćca można wywnioskować, że wiek jego nie przewyższa 120 lat. Zdjęcia przesłano do Paryża, do dyspozycji słynnego odmładzacza, dr. Woronowa. Zoru Aga odrzucił był w swoim czasie propozycję Woronowa przeprowadzenia na sobie operacji odmładzającej.



PROMIENIE ZABIJAJĄ MIKROBY.
Znakomity włoski uczony Gugdielmo Marconi pracuje obecnie nad zbudowaniem aparatu, który będzie zabijał w organizmie mikroby, nie niszcząc tkanek i biologicznego życia komórek. Aparat wspomniany nie jest jeszcze skonstruowany, gotowe są jednak jego plany i odpowiednie wyliczenia matematyczne i fizykalne.

BEN AKIBA.

„No, panie profesorze, jakie są postępy mojego syna w historji? Ja swego czasu nie błyszczałem w tej dziedzinie.

— Historja powtarza się, panie radco.

ZA DOBRA KROWA.

Żyd sprzedaje chłopu krowę, wychwalając jej zalety.

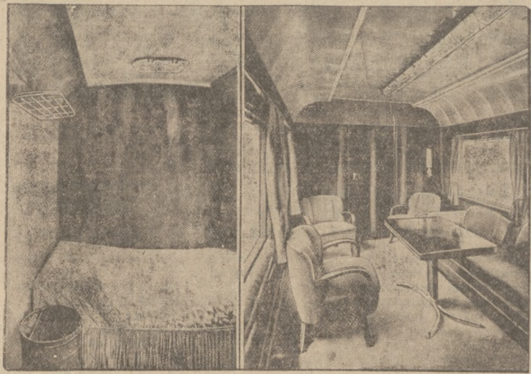
— Ja wam radzę gospodarzu, kupcie tę krowę! To jest skarb, to cały wasz majątek! Ona daje dwadzieścia litrów mleka dziennie!

Chłop skrobie się w głowę.

— Właśnie bez to nie mogę jej nijak kupić. Moja baba nie ma tylo naczynia w domu!

NAJLEPSZY.

Patrz! Ten wysoki szatyn, to najlepszy pływak na ziemi!
— Co ty mówisz? Mistrz świata?
— Nie, ale najlepszy na ziemi, bo w wodzie nie umie pływać!



Tak wygląda wagon salonowy króla Jugosławji: na prawo: sypialnia, na lewo: salonik

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sklep w najruchliwszym punkcie miasta. Wiadomość: Kurjer—Będzin.

DOM 3-piętrowy sprzedam. Potrzebna gotówka 37.000 złotych. Sosnowiec, Telefon 565. 3797

SPRZEDAM motocykl B. S. A. 770 cm3 na chodzie z przyczepką. Fournier, Sobieskiego 45, Dąbrowa Górnicza. 3833

KUPIĘ okazyjnie przyczepkę w dobrym stanie koło 4x27. B. Mazurkiewicz Grodziec k-Będzina — Kościuszki 93. 3834

BRYCZKĘ jednokonną kupię zaraz, może być używana w dobrym stanie. Oferty sub. J. G. do administracji „Kurjera Zachodniego". 3836

LOKALE

SKLEP duży w centrum Sosnowca z urządzeniem lub bez, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „E. L." przyjmuje „Kurjer Zachodni". 3829

3 POKOJE kuchnia, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3839

ROŻNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3575

WAPNO budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki **„BRYNICA"** Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

OLBRZYMI WYBÓR TANICH RAKIET I PIŁEK tenisowych. Krajowych „Olmar", „Frema", angiel. „Slazenger", „Dunlop", „Atlas". Naciągi nowe już od zł. 7.50. Pantofle, koszulki, pullowery, spodnie „STADJON" — Sosnowiec, Mościckiego 6. (Kościelna).

ADA mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. — Sprzedaż hurtowa detaliczna w Fabr. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30. 3842



KRÓLOWA KWIATÓW.
W ramach dorocznego święta kwiatów obchodzonego uroczyście w pięknej włoskiej miejscowości nadmorskiej, Abbazji, dokonano wyboru królowej kwiatów, którą została osiemnastoletnia brunetka.

UZDROWISKA.

RABKA Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

KRYNICA centrum — pensjonat „Japonka" 5 zł. dziennie. Doskonałe utrzymanie. Wszelkie wygody 3817

PIWNICZNA Pensjonat Zofijówka, położony nad Popradem, blisko kolei, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doborowa. Ceny przystępne. 3802

ZAKOPANE pensjonat Borek Jagiellońska, telefon 625 właściciele Szczęśni,— piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 3694

LETNISKO pokoje słoneczne duże ogród, las, stacja. — Willa Brandysowej — Sławków, skrytka 17.

POSADY i PRACE

ŚLĄZACZKA BONA z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia K. Z. Sosnowiec pod „Czysta". 3841

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. • REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI